

Ukraińscy uchodźcy nie chcą do Szwecji

29 marca 2022

Ukraiński żołnierz dziękuje Polsce za pomoc wojskową i apeluje do Jarosława Kaczyńskiego, aby Ukraińców, którzy sprawiają problemy polskiej policji i robią burdy, wysyłać z powrotem na Ukrainę, a oni ich tam już wyszkolą.[WM]

<https://www.youtube.com/watch?v=erFksV3Gd7Q>

Najnowszy sondaż przeprowadzony wśród polskich przedsiębiorców wskazuje na ich dużą gotowość do zatrudniania uchodźców z Ukrainy. Takie plany ma obecnie snuć prawie ośmiu na dziesięciu właścicieli firm działających w Polsce. Rząd twierdzi, że na tę chwilę pracę podjęło już kilkanaście tysięcy ukraińskich kobiet. Dziennik „Rzeczpospolita” przywołał wyniki badania przeprowadzonego wśród biznesmenów przez agencję rekrutacyjną Antal. Dokładnie 77 proc. badanych zadeklarowało w niej, iż ma w planach zatrudnienie pracowników z Ukrainy. Takiego pomysłu nie miało jedynie 13 proc. respondentów, z kolei 10 proc. nie potrafiło dać jasnej odpowiedzi. Badanie wspomnianej agencji objęło w sumie 276 małych, średnich i dużych przedsiębiorców działających w naszym kraju. Zdecydowanie największy popyt na imigrantów widoczny jest w branżach transportu i logistyki, informatycznej oraz w bankowości i ubezpieczeniach. Przeszkodą ma nie być nawet brak znajomości języka polskiego.[A]

Tymczasem minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małąg ogłosiła, że do tej pory, dzięki specjalnej ustawie o pomocy uchodźcom, pracę w Polsce podjęło już blisko 17 tys. obywaterek Ukrainy. Dodatkowo mają one chętnie korzystać z różnych form nauki polskiej mowy. Małąg dodała, że od początku rosyjskiej inwazji na Ukrainę, granicę naszego kraju przekroczyło ponad 2,3 mln osób, w tym głównie kobiet i

dzieci. Specjalne przepisy przyjęte przez parlament pozwalają zaś podejmować pracę uchodźcom przez najbliższych 18 miesięcy.[A]

Dosłownie kilka dni temu Jarosław Kaczyński twierdził, że Polska nie zamierza prosić o żadną pomoc Unii Europejskiej w związku z napływem uchodźców z Ukrainy. Teraz polskie i niemieckie ministerstwa spraw wewnętrznych jednak zaapelowały o takie wsparcie. Apel podpisany przez Mariusza Kamińskiego i niemiecką minister spraw wewnętrznych Nancy Faeser skierowany jest do Komisji Europejskiej, w szczególności do komisarz spraw wewnętrznych Ylvy Johansson i wiceprzewodniczącego Margaritisa Schinasa. Napisano w nim, że unijna pomoc dla państw, które przyjęły najwięcej uchodźców z Ukrainy, to już konieczność.[S]

Oboje ministrowie zauważają, że państwa UE graniczące z Ukrainą potrzebują ogromnych sum na udzielanie przybyłym pomocy. Pomoc społeczna dla Ukraińek, dostęp do opieki zdrowotnej, włączenie ukraińskich dzieci do lokalnych systemów oświaty, wreszcie zapewnienie mieszkań – to wszystko kosztuje. Mariusz Kamiński i Nancy Faeser zauważyli, że Polska, ale też Rumunia, Węgry i Słowacja będą potrzebowały na ten cel miliardowych sum. Polskie planowane wydatki mają wynieść 2 mld 200 mln euro. „W związku z tym wzywamy Komisję do podjęcia natychmiastowych działań na rzecz zapewnienia łatwych w użyciu i elastycznych możliwości finansowania, pokrywających co najmniej część wydatków państw członkowskich” – czytamy w apelu. Nie chodzi o pokrywanie dowolnych wydatków, a właśnie tych związanych z przyjęciem uchodźców i zapewnieniem im godnych warunków do życia.[S]

Przypomnijmy, że liderzy polskiej Nowej Lewicy, Włodzimierz Czarzasty i Robert Biedroń, apelowali niedawno do niemieckiego kanclerza Olafa Scholza o poparcie podobnego pomysłu. Pokrywanie wydatków miałoby odbyć się na zasadzie ryczałtu – 500 euro z Brukseli do Polski miesięcznie, za każdego uchodźcę, który pozostaje w naszym kraju. Kamiński i Faeser

proszą nawet o więcej – o 1000 euro na miesiąc. Na razie przez sześć miesięcy po wdrożeniu mechanizmu, o ile zostanie on faktycznie wdrożony. Apel ministrów spraw wewnętrznych Polski i Niemiec do Komisji Europejskiej dotyczy m.in. stworzenia „bezpiecznego i dedykowanego systemu transportu dla uchodźców z Ukrainy do innych państw członkowskich oraz przygotowania specjalnego i efektywnego sposobu finansowania szeroko pojętych kosztów recepcyjnych ponoszonych przez najbardziej obciążone państwa Unii Europejskiej”.[S]

Deklaracje Jarosława Kaczyńskiego o tym, że Polska nie chce żadnej relokacji uchodźców, też wydają się wątpliwe w świetle listu podpisanego przez Kamińskiego. Co prawda znienawidzone przez Zjednoczoną Prawicę słowo w nim nie pada, ale sygnatariusze oznajmiają, że przyjmowanie Ukraińców powinno być wspólnym obowiązkiem państw UE. Ministrowie apelują o prawdziwą solidarność i „zmniejszenie obciążeń tych państw członkowskich, które już znajdują się pod presją”. Podnoszą, że Polska i Niemcy są gotowe przeznaczyć wszystkie możliwe zasoby na ten cel, ale zasoby te nie są niewyczerpane.[S]

Pojawiają się problemy, które nie zostały ujęte w ustawie o pomocy uchodźcom. Trzeba więc wspólnie wypracowywać poprawki do przepisów. Lewica powoła zespół monitorujący realizację specustawy o pomocy uchodźcom z Ukrainy. Zespół będzie spotykał się co dwa tygodnie i wypracowywał rekomendacje legislacyjne dla rządu. W swojej pracy posłowie chcą wykorzystywać doświadczenia i wnioski płynące ze strony samorządów oraz organizacji pozarządowych, które codziennie pracują zapewniając pomoc uchodźcom. Na czele zespołu monitorującego stanie poseł Lewicy Wiesław Szczepański.[T]

Skąd pomysł na powołanie zespołu? Otóż Lewica optymistycznie uważa, że niedawne wydarzenia na Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych pokazały, iż rząd Prawa i Sprawiedliwości nie zawsze pozostaje głuchy na merytoryczne argumenty. Albowiem, dzięki determinacji przewodniczącego Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych Wiesława Szczepańskiego ma zostać przyjęta

poprawka rozszerzająca wsparcie na uchodźców z Ukrainy, którzy dotarli do Polski przez inne granice niż ukraińska. „Udało się zapewnić, iż żadna ukraińska rodzina, bez względu na to przez którą granicę uciekała nie będzie podzielona. To wielki sukces! Poprawkę o tej treści, jeszcze podczas pierwszego czytania ustawy o uchodźcach złożyła pos. Katarzyna Kotuła z Lewicy. Ale dopiero wielkie zaangażowanie i praca pos. Wiesława Szczepańskiego w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych doprowadziła do jej przyjęcia” – mówił Krzysztof Gawkowski, przewodniczący Klubu Parlamentarnego Lewica. Jak podkreślił pos. Gawkowski przepisy specustawy o uchodźcach już dziś dotyczą 2 mln osób, a już niedługo mogą objąć nawet 4 mln osób. „O tych ludzi trzeba zadbać i nie można tego zostawić. Edukacja, ochrona zdrowia, polityka społeczna oraz sprawy codziennego życia – to wszystko będzie miało znaczenie” – mówił.[T]

Lewica zapowiada, że nie chce przeszkadzać rządowi, ale go wspierać w działaniach na rzecz uchodźców. „Codziennosc pokazuje sprawy, które nie zostały ujęte w ustawie o pomocy uchodźcom. Chcemy co dwa tygodnie spotykać się z przedstawicielami resortu spraw wewnętrznych i w konsensusie wypracowywać poprawki, które nie budzą skutków finansowych, a mają jedynie charakter proceduralny i powinny trafić do kolejnej nowelizacji ustawy” – mówił pos. Wiesław Szczepański. Zapowiedział on, że Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych będzie spotykała co dwa miesiące w sprawie nowelizacji przepisów ustawy o pomocy uchodźcom. Posłowie chcą bowiem ułatwiać i upraszczać pomoc Ukraińcom, aby czuli się u nas bezpiecznie.[T]

Na szczególny wkład samorządów i organizacji pozarządowych w pracę nad specustawą o pomocy uchodźcom zwróciła uwagę pos. Anita Kucharska-Dziedzic: „Dziękuję im bardzo mocno za pomoc i wsparcie, jakie posłowie otrzymali od tego środowiska podczas prac nad ustawą o pomocy uchodźcach. Osoby bardzo mocno obciążone pracą i niosące pomoc na granicy lub w głębi kraju,

znalazły jeszcze siłę i czas, aby pomóc w procesie legislacyjnym. Dzięki nim byliśmy i jesteśmy w stanie uwzględniać te wszystkie potrzeby, które w każdym kolejnym dniu się pojawiają” – oświadczyła. Przedstawiciele samorządów i organizacji pomocowych będą zapraszani do uczestniczenia w zespole monitorującym, po to by podpowiadać posłom kolejne zmiany i niezbędne poprawki do przepisów. Cel jest jeden – chodzi o to, aby pomoc świadczona uchodźcom była jak najbardziej efektywna.[T]

Firmy ubezpieczeniowe PZU, Warta i Ergo oferują Ukraińcom bezpłatne OC.[WM]

<https://www.youtube.com/watch?v=0poENVrezVQ>

Szwedzkie media oraz wolontariusze są w szoku, gdy codziennie spotykają się w Polsce z odmową od ukraińskich uchodźców. Ukraińcy uważają Szwecję za niebezpieczny kraj, gdzie panuje korupcja i mafia, a na ulicach mają ginąć ludzie. Dziennik „Dagens Nyheter” opisuje inicjatywę gminy Graestorp w południowej Szwecji, której władze zdecydowały się wysłać do Polski po uciekinierów z Ukrainy dwa autobusy. W Zamościu okazało się jednak, że niełatwo jest znaleźć chętnych; zamiast planowanych 100 osób ostatecznie zabrano do Szwecji 72 osoby w wieku od 2 do 72 lat.[MN]

„Słyszeli, że w Szwecji jest korupcja i mafia” – relacjonuje jeden z kierowców Enzo Di Dato. Z podobnymi opiniami spotkał się wolontariusz Jimmy Hemmingsson, który powiedział szwedzkiemu radiu, że oprócz pogłosek o strzelaninach panuje wśród uchodźców z Ukrainy przekonanie, że w Szwecji państwo odbiera dzieci. Natomiast według Davida Lindquista wypełnienie pierwszego autobusu, jaki jego firma wysłała do Polski, zajęło trzy dni. „To był nieoczekiwany problem” – stwierdził Lindquist w wywiadzie dla telewizji SVT.[MN]

Dobitnie o złej renomie Szwecji w Europie Wschodniej pokazuje artykuł „Oni uciekają, ale nie chcą do Szwecji – Mafialandu”

ukazanego na łamach gazety „Expressen”, Opisano tam przypadek, gdzie uchodźcy z Ukrainy poprosił o wysadzenie z autobusu po tym jak dowiedział się, że celem podróży jest Szwecja, a nie jak sądził Niemcy. „Wiele osób w krajach Europy Wschodniej słyszało, że Malmoe to bardzo niebezpieczne miasto, a Szwecja to kraj mafijny, gdzie codziennie zabija się ludzi i strach wyjść na ulicę” – powiedział jeden z wolontariuszy.[MN]

Pojawiła się bajka terapeutyczna dla ukraińskich dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym mające pomóc im odnaleźć się w „nowej sytuacji” w Polsce. Są dostępne w 4 wersjach językowych i [można pobrać je TUTAJ](#) w formacie PDF. Poniżej wersje wideo po ukraińsku i rosyjsku.[WM]



Rząd PiS broni się rękami i nogami przed nałożeniem samodzielnie jakichkolwiek sankcji na Rosję. Niedawno odmówił wprowadzenia zakazu tranzytu przez Polskę ciężarówek z rosyjską rejestracją, tłumacząc, że to nic by nie dało, gdyż ciężarówki te wjeżdżałyby do Rosji przez terytoria innych państw. Ciekawe jakich, skoro do tego, aby z zachodu Europy wjechać do Rosji trzeba pokonać obszar dwóch państw: Polski i Ukrainy? Innej możliwości nie ma (przez Finlandię? – przypis WM). Teraz rząd PiS odmawia rezygnacji z importu rosyjskiej ropy naftowej, wyjaśniając, iż oznaczałoby to naruszenie prawa unijnego – czego rząd PiS, znany z tego, że rygorystycznie przestrzega wszelkich zaleceń i norm unijnych, zrobić oczywiście nie może. Rodzi się kolejne ciekawe pytanie: jakież to przepisy unijne nakazują Polsce import ropy z Rosji?[T]

Autorstwo: AL [T], Krystian Rusiniak [MN], Autonom [A], Małgorzata Kulbaczewska-Figat [S]

Źródła: [MediaNarodowe.com](#) [MN], Trybuna.info [\[1\]](#) [\[2\]](#) [T], [Autonom.pl](#) [A], [Strajk.eu](#) [S]

Kompilacja 5 wiadomości i uzupełnienia: WolneMedia.net [WM]